

Spotkanie ministra Tchórzewskiego z przedstawicielami załogi JSW

W piątek, 4 marca, w siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbyło się spotkanie ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego z przedstawicielami związków zawodowych i zarządem JSW. W spotkaniu wzięli również udział wiceminister Grzegorz Tobiszewski, który odpowiada za górnictwo, jastrzębski poseł Grzegorz Matusiak, Zarząd Spółki w komplecie oraz szef Rady Nadzorczej JSW.

Podczas trwającego prawie trzy godziny spotkania omówiono bieżące problemy Spółki i sytuację na międzynarodowym rynku węgla związaną z załamaniem cen na ten surowiec i tzw. pakietem klimatycznym. Przedstawiono także sytuację, jaką zastał nowy Zarząd JSW w Spółce po decyzjach ekipy Zagórowskiego i jego popleczników oraz niekorzystne dla górnictwa porozumienia z Unią Europejską, które wprost prowadziły do zwijania polskiego górnictwa. Zapewniono, że strona rządowa szuka porozumienia z Unią Europejską i ma nadzieję wynegocjować znacznie mniej restrykcyjne dla węgla rozwiązania. Podkreślono jednak, że nie ma i nie będzie zgody na pomoc publiczną dla JSW, tym bardziej, że nie jest ona w 100% własnością państwa. Szukanie niezbędnego kapitału na przetrwanie kryzysu może być realizowane przez możliwość częściowej sprzedaży wybranych spółek zależnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW). Zaznaczył przy tym, że nie jest to jeszcze przesądzone.

Nie ma mowy natomiast o żadnej sprzedaży aktywów wydobywczych Spółki. Zarówno kopalnia Krupiński, jak i Ruch „Jas – Mos” kopalni JSW S.A. KWK „Borynia – Zofiówka – Jastrzębie” pozostaną w strukturach Spółki, a możliwe będzie w przyszłości wydzielenie niewielkich nieprodukcyjnych części majątku Ruchu „Jas – Mos” do SRK. Przedstawiciele Zarządu wyjaśnili, że problemem Ruchu „Jas – Mos” nie jest chęć likwidacji tej kopalni z powodu słabych wyników ekonomicznych, lecz stopniowe szczyrzywanie się złoża. Na dzień dzisiejszy konieczne jest ograniczenie zatrudnienia w tym ruchu, ale pion wydobywczy i robót przygotowawczych oraz zbrojeniowych będzie utrzymany, dopóki będzie gdzie fedrować.

W temacie przyszłości Ruchu „Jas – Mos” głos zajął między innymi przewodniczący NSZZ „Solidarność” tej kopalni Andrzej Ciok. Podkreślał, że pracownicy JSW nie potrzebują jałmużny, od lat pieniądze z podatków, prywatyzacji czy zakupów podmiotów gospodarczych wspierały ogromnymi kwotami budżet państwa. Teraz trzeba oddać część z nich, gdyż inaczej cały dotychczasowy wysiłek górników i ich poświęcenie w imię obrony swojego zakładu pracy pójdzie na marne. Wspominał, jak poprzednia ekipa rządząca nie wahała się strzelać do górników broniących swoich praw, i tego tematu nie można zamieść pod dywan. Przypominał też, że Ruch „Jas – Mos” może prowadzić wydobywanie w polu Gołkowice, gdzie zalegają potężne złoża doskonałego węgla koksującego.

Sytuację KWK Krupiński nakreślił przewodniczący ZZ „Kadra” tej kopalni Andrzej Józewczyk. Kopalnia ta jest zakładem osiągającym najlepsze wyniki odnośnie wydajności, ma bardzo małe zatrudnienie w stosunku do osiąganego wydobywania, a załoga od lat

przyzwyczajona jest do poświęceń w imię przetrwania swojej kopalni, która dzięki temu i wsparciu pozostałych kopalń Spółki już kilka razy uniknęła likwidacji. Przybliżył sytuację związaną z planami tzw. współpracy z „Silesian Coal” odnośnie udostępnienia części złoża i udostępnienia infrastruktury kopalni spółce - córce dużej niemieckiej firmy giełdowej. Udowadniał, że w kopalni za czasów poprzedniego zarządu prowadzono rabunkową politykę, gdyż za wzrastającym wydobywaniem nie szły roboty zbrojeniowe i przygotowawcze, co doprowadzić musiało do krachu w wydobywaniu i strat finansowych. Wskazywał, że mogły to być celowe działania w celu uzasadnienia sprzedaży kopalni przynoszącej straty, pomimo, że kopalnia ta ma nie tylko złoża węgla energetycznego, ale także znacznie droższego koksującego.

Temat ten rozwinął przewodniczący NSZZ „Solidarność” tej kopalni Mieczysław Kościuk. Udowadniał, że po zainwestowaniu ok. 200 milionów złotych kopalnia uzyska dostęp do potężnych złóż węgla koksującego i jej żywotność znacznie się zwiększy. Wyrażał zdziwienie, że fakt posiadania w zasobach takich złóż był ukrywany przed załogą.

W dyskusję włączył się także zastępca przewodniczącego ZOK NSZZ „Solidarność” JSW S.A. Roman Brudziński. Przypomniawszy, jak poprzedni Zarząd zapewniał stronę społeczną, że nie ma tematu sprzedaży bądź udostępnienia części infrastruktury kopalni Krupiński zagranicznemu inwestorowi, który będzie konkurował na rynku z JSW, po czym po czterech dniach podpisał umowę o współpracy z „Silesian Coal”. Podkreślił, że tylko dzięki zdecydowanym działaniom Reprezentatywnych Organizacji Związkowych udało się uratować tę kopalnię. W tym kontekście zaznaczył, że strona społeczna traktuje bardzo poważnie ustalenia z nowym Zarządem JSW, ale nauczona doświadczeniem nie będzie podchodzić do deklaracji Zarządu Spółki bezkrytycznie.

Zarówno strona rządowa jak i Zarząd JSW odnosząc się do powyższych wypowiedzi podkreślali, że w dalszym ciągu rozważane są różne drogi wyjścia z kryzysu, prowadzony będzie audyt poszczególnych kopalń, a najważniejsze jest pozyskanie w tej chwili środków na bieżącą działalność. W tej chwili sytuacja jest tak trudna, że kilkaset milionów złotych, co jeszcze niedawno nie wydawało się w przypadku JSW wielką kwotą, może zaważyć na przyszłości całej Spółki, a na te inwestycje długoterminowe po prostu nie ma skąd wziąć kapitału.

Sławomir Kozłowski, Przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW S.A. przypomniał, że aktualna sytuacja Spółki jest w znacznej części spowodowana działaniami na szkodę Spółki i zaniechaniami poprzedniego Zarządu JSW pod kierownictwem prezesa Zagórowskiego, czynionymi przy cichym przyzwoleniu poprzedniej ekipy rządzącej. Jednocześnie zwrócił się z prośbą o objęcie toczącego się w prokuraturze postępowania w tym temacie specjalnym nadzorem, ponieważ poprzednie zawiadomienia o jawnym łamaniu prawa w JSW prokuratura umarzała bez żadnego uzasadnienia. Podkreślił, że pracownicy JSW nie mogą ponosić kosztów ratowania innych spółek Skarbu Państwa, wystarczy, że ratują swoją Spółkę kosztem obniżenia wynagrodzeń. Przecież pracownicy JSW nie płacą za

swoje błędy, tylko za błędne decyzje poprzedniego Zarządu i ekipy rządzącej koalicji PO – PSL. Stwierdził również, że środki, które Spółka planuje uzyskać ze sprzedaży części aktywów będą niewystarczające do dalszego funkcjonowania JSW. Konieczne jest pozyskanie dodatkowego kapitału, który trzeba pozyskać z innych źródeł. Sytuacja w spółce nie jest trudna, jest katastrofalna. Nie można zapominać, że płatności JSW względem swoich kontrahentów są już opóźnione o 120 – 150 dni, jest to górna granica wytrzymałości firm z otoczenia górnictwa, dalej jest tylko ich upadłość i zwolnienia tysięcy ludzi w regionie, a prace pomocnicze, które te firmy wykonują, są niezbędne do utrzymania ruchu zakładów.

Andrzej Powała, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” KWK „Budryk” poruszył temat właściwego przekazania informacji odnośnie porozumień, które uratowały JSW przed upadłością. To związki reprezentatywne, które popiera większość pozostałych organizacji, zdecydowały się na zawieszenie części uprawnień pracowniczych na trzy lata, aby umożliwić Spółce przetrwanie. Jednakże związek zawodowy Jedność cały czas negocjował te porozumienia, podburzał załogę, namawiał do procesów sądowych i prowadzi spór zbiorowy o podwyższenie wynagrodzeń. Czy takie działania są wyrazem troski o przyszłość JSW? Przez przekazywanie do mediów prawdziwych informacji nie tylko zmienimy wizerunek górnictwa wśród Polaków, ale damy bankom, które trzymają nam nóż na gardle, jednoznaczny przekaz, że w Jastrzębskiej Spółce Węglowej robimy wszystko, aby swój zakład pracy uratować. Przykładem wypowiedzi, które należy nagłaśniać, jest ostatnia wypowiedź ekonomisty, politologa i socjologa Wojciecha Błasiaka w Trybunie Górniczej, który porównał wysokość środków przekazywanych rocznie przez górnictwo do budżetu państwa (ok. 7 miliardów złotych) ze środkami przekazywanymi przez cały sektor bankowy w Polsce, które odprowadzają do budżetu tylko ok. 2 miliardy złotych. Jak tu mówić o utrzymywaniu górnictwa przez budżet państwa, coś tu nie jest w porządku. W taki właśnie sposób pokazujemy sytuację związaną z górnictwem, bo każdemu tu na tej sali zależy na naszych kopalniach oraz miejscach pracy.

Marek Płocharski, Przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra” JSW S.A. zwrócił uwagę na fakt, że w JSW potrzebny jest przede wszystkim spokój, cały czas wisi nad nami tzw. opcja put nieszczęsnej umowy z bankami. Musimy ważyć nasze wypowiedzi, jakiegokolwiek, chociażby nieuzasadnione wiadomości medialne o konieczności likwidacji, sprzedaży czy też dalszych obniżek wynagrodzeń niczemu dobremu nie służą. Załoga ma nerwy napięte do ostatnich granic, wystarczy kilka nieodpowiedzialnych wypowiedzi, by zburzyć spokój w JSW.

Głos w dyskusji zawierali także przedstawiciele Jedności, ubrani w swoje mundurki z zaciśniętą pięścią. Pomijając fakt, że prawie nic z tych wypowiedzi nie wynikało, szczerze dziwiła troska co niektórych o dalszą przyszłość Spółki. Poprzestawiało się w główkach czy co, przecież do tej pory wieszali psy na sygnatariuszach ostatnich porozumień, podburzając ciągle załogę i sieją zamęt, rozpowszechniając chociażby plotki o ukrytych głęboko miliardach w Spółce.

Józef Myrczek, szef Rady Nadzorczej Spółki, wskazywał na bardzo duże problemy we współpracy z poprzednim zarządem, trudne otoczenie zewnętrzne i często nieprawdziwe informacje, jakie otrzymywali od Zarządu, stąd takie a nie inne decyzje. Podziękował załodze i ich przedstawicielom za porozumienia w sierpniu i we wrześniu i stanowczo stwierdził, że bez tych porozumień Jastrzębskiej Spółki Węglowej już by nie było. Zaznaczył także, że głównie dzięki informacjom związków zawodowych i ich stanowczej postawie udało się zapobiec wdrożeniu w życie niekorzystnej umowy z Silesian Coal i uratować kopalnię Krupiński, która dalej pozostaje w strukturach JSW.

Podsumowując, spotkanie odbyło się w spokojnej, rzeczowej atmosferze. Można powiedzieć, że powiało delikatną nutką optymizmu. Przedstawiciele strony rządowej wykazali się głęboką wiedzą o sytuacji w górnictwie, wiedzą, że obecne kłopoty wynikają nie tylko z trudnej sytuacji na rynku węgla, ale przede wszystkim są spowodowane błędnymi decyzjami i zaniechaniami poprzedniej ekipy rządzącej. Nieudolne zarządzanie Spółką, czy wręcz działania na szkodę Spółki dopełniły szalę goryczy. Podziękowano załodze za determinację w obronie swojego zakładu pracy i obiecano, że Rząd zrobi wszystko, by uratować JSW i wykaże się taką samą determinacją w jej obronie, jak pracownicy Spółki.